

Jakub Bornio

Naruszenia przestrzeni powietrznej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej w kontekście wojny na Ukrainie

W efekcie wybuchu pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej w przestrzeni powietrznej państw Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW) doszło do licznych incydentów z użyciem środków napadu powietrznego i systemów obrony przeciwlotniczej. Z całą pewnością część z nich ma charakter intencjonalnych prowokacji, których celem jest realizowanie przez Rosję określonej agendy politycznej wobec NATO, Ukrainy czy Mołdawii. Efektywne przeciwdziałanie tym wyzwaniom wymaga od państw EŚW zwiększania zdolności technicznych, wypracowywania procedur odpowiedzi i działań w wymiarze informacyjnym.

Zarys problematyki. Wejście wojny rosyjsko-ukraińskiej w pełnoskalową fazę przełożyło się nie tylko na użycie niemal pełni potencjału walki po obu stronach, ale również rozciągnięcie konfliktu na całość terytorium Ukrainy oraz prowadzenie go w wielu domenach. Dotyczy to także domeny powietrznej, w ramach której – w porównaniu do okresu sprzed lutego 2022 r. – zintensyfikowano działania zarówno w zakresie ilości, jak i typów użytego uzbrojenia. Ze względu na zmasowany charakter ostrzałów oraz obieranie przez Rosję celów blisko zachodnich granic Ukrainy, w nieobjętych wojną państwach EŚW doszło do szeregu incydentów, związanych zarówno z rosyjskimi środkami napadu powietrznego (ŚNP), jak i ukraińskimi systemami obrony przeciwlotniczej (OPL). W ramach dotychczasowych działań Rosja już w pierwszych tygodniach wojny raziała cele m.in. w Jaworowie (znajdujące się 20 km od granicy z Polską) czy w Podolsku (leżący 20 km od granicy z Mołdawią), a w późniejszym okresie m.in. w Izmaile (na granicy z Rumunią).

Główne incydenty. W marcu 2022 r. w Zagrzebiu w Chorwacji rozbił się bezzałogowy statek powietrzny (UAV) Tu-141. Zanim wszedł w przestrzeń powietrzną Chorwacji, przez ok. 3 minuty znajdował się w przestrzeni powietrznej Rumunii, a następnie przez ok. 40 minut w przestrzeni powietrznej Węgier. Rządy obu tych państw potwierdziły, że wykryły obiekt i śledziły jego lot. Tu-141 realizują zadania zarówno rozpoznawcze, jak i uderzeniowe oraz znajdują się na wyposażeniu rosyjskich, a także ukraińskich sił zbrojnych. Jednak obie strony konfliktu zaprzeczyły, jakoby UAV należał do nich. Jak poinformował Mario Banožić, ówczesny minister obrony Chorwacji, UAV, który rozbił się w Zagrzebiu, był uzbrojony.

W październiku 2022 r. trzy pociski manewrujące, wystrzelone w ramach zmasowanego ostrzału Ukrainy z rosyjskich okrętów na Morzu Czarnym, przeleciały nad terytorium Mołdawii. Podobny incydent powtórzył się również w lutym 2023 r. Władze Ukrainy informowały nawet, być może celem zinternacjonalizowania tej kwestii, że pociski naruszyły także przestrzeń powietrzną Rumunii, jednak rumuńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowanie zaprzeczyło tym doniesieniom. Co więcej, w związku z atakami na Ukrainę (np. na Dniestrzańską Elektrownię Wodną, ok. 14 km od granicy z Mołdawią) władze Mołdawii kilkakrotnie informowały o odnalezieniu szczątków rakiet na swoim terytorium. Mogły one pochodzić zarówno z rosyjskich ŚNP, jak i ukraińskiej OPL. Zdolności sił zbrojnych Mołdawii w zakresie OPL są słabo rozwinięte i przestarzałe (posowieckie S-200 i S-125) i *de facto* pozwalają jedynie na monitorowanie przelotu nowoczesnych pocisków manewrujących. W reakcji na wydarzenia ostatnich miesięcy i w związku z zacofaniem technologicznym prezydent Maia Sandu zaapelowała do zachodnich partnerów o wsparcie finansowe w zakresie rozwoju OPL. W grudniu 2023 r. siłom zbrojnym Mołdawii dostarczono mobilny radar obrony powietrznej Ground Master 200, zakupiony z budżetu obronnego Mołdawii od francuskiego przedsiębiorstwa Thales.

29 grudnia 2023 r., w trakcie kolejnego zmasowanego ataku na Ukrainę, rosyjski pocisk manewrujący z rodziny Ch-55/Ch-101 naruszył również przestrzeń powietrzną Polski, w której znajdował się przez ok. 3 minuty.

W kwietniu tego samego roku w pobliżu miejscowości Zamość koło Bydgoszczy znaleziono fragmenty rosyjskiego pocisku Ch-55. Szczątki bezzałogowego statku powietrznego rosyjskiej produkcji Orłan-10, używanego do obserwacji, znaleziono także w marcu 2022 r. w gminie Dumitra w Rumunii, ok. 70 km od granicy z Ukrainą. W grudniu 2023 r. rumuńskie Ministerstwo Obrony poinformowało ponadto o zidentyfikowaniu krateru głębokości 1,5 m na delcie Dunaju w pobliżu wsi Grindu, ok. 6 km od granicy z Ukrainą. Liczba takich i podobnych incydentów w państwach graniczących z Ukrainą jest z całą pewnością większa i trudna do precyzyjnego oszacowania.

Związana z pełnoskalowością wojny liczba używanych w domenie powietrznej środków napadu i obrony doprowadziła również do incydentów związanych z systemami ukraińskimi. Najpoważniejszym z nich był wybuch rakiety 5W55, wystrzelonej z ukraińskiego systemu obrony przeciwlotniczej S-300, który 15 listopada 2022 r. w Przewodowie zabił dwie osoby.

Należy zauważyć, że nie słabną prowokacje z użyciem statków powietrznych. Jak informuje NATO, w 2023 r. siły powietrzne Sojuszu ponad 300 razy przechwyciły rosyjskie samoloty zbliżające się do przestrzeni powietrznej państw NATO. Większość przypadków miała miejsce nad państwami bałtyckimi, gdzie od kilku lat regularnie dochodzi również do naruszenia przestrzeni powietrznej. Od tego rodzaju prowokacji nie są wolne także inne państwa NATO, w tym Rumunia (np. naruszenie przestrzeni powietrznej przez dron Shahed 136 – grudzień 2023 r.) i Polska (np. białoruskie śmigłowce Mi8, Mi24 – sierpień 2023 r.).

Cele Rosji. W kontekście celów działań Rosji należy zauważyć, że nie wszystkie incydenty związane z naruszeniem przestrzeni powietrznej innych niż Ukraina państw EŚW musiały mieć charakter intencjonalny. Przy tej skali ataków nie należy wykluczać, że niektóre systemy ulegały awariom. Bliskość teatru wojny w sposób naturalny powodowała wejście ŚNP w przestrzeń powietrzną państw EŚW lub nawet jej głębokie penetrowanie. Fragmenty rosyjskich ŚNP odnajdywane na obszarze tych państw mogą być z kolei efektem strąceń dokonanych przez ukraińskie OPL. Oba te czynniki nie niwelują jednak odpowiedzialności Rosji. Jednocześnie nie ma wątpliwości, że znaczna część omawianych tu zdarzeń była działaniami intencjonalnymi.

W modelowym ujęciu cele Rosji należy podzielić na czysto wojskowe i polityczne. Na obecnym szczeblu eskalacji konfliktu pomiędzy NATO a Rosją z wojskowego punktu widzenia działania Rosji służą przede wszystkim zbieraniu informacji technicznych, tak aby osiągnąć przewagę w zakresie stosowanego uzbrojenia. Danymi tymi mogą to być np. szybkość poderwania przez państwa NATO maszyn w celu przechwycenia wrogich obiektów latających, ich gotowość bojowa (np. rodzaj podwieszonego wyposażenia, czas przebywania w powietrzu) czy identyfikacja parametrów emisji radarów OPL. Parametry emisji radarów OPL mogą być zbierane przez Rosję np. podczas próby strącenia przez systemy państw NATO wrogiego ŚNP. Stąd też strącenie obiektu, szczególnie w czasie pokoju, nie zawsze musi być opłacalne. Kierowanie ŚNP nad terytorią EŚW może także służyć skracaniu toru lotu pocisku wymierzonego w cele na Ukrainie czy dezorientowaniu ukraińskiej OPL.

Dużo szerszy katalog stanowią cele polityczne Rosji, dla których siły zbrojne są jedynie instrumentem. Każdy incydent związany z naruszeniem przestrzeni powietrznej stanowi idealną podstawę do podważania zaufania obywateli państw będących celem takich działań do instytucji państwa. Łatwość, z jaką incydenty tego typu mogą służyć do szerzenia chaosu informacyjnego, jest związana z faktem, że wiedza w zakresie zdolności OPL nie jest wiedzą powszechną. Strącenie pocisku manewrującego, lecącego z prędkością kilkuset km/h (do ok. 900km/h w przypadku Ch-55 czy Ch-101) i znajdującego się w przestrzeni powietrznej jedynie kilka minut, nie zawsze jest możliwe. Pętla decyzyjna zazwyczaj jest znacznie dłuższa. Co więcej, systemy OPL nie zabezpieczają całego terytorium państwa, a skupione są najczęściej wokół infrastruktury krytycznej. Ponadto w czasie pokoju – w jakim ciągle znajdują się państwa EŚW – patrole myśliwców, które również zdolne są do rażenia tego typu celów, nie mają charakteru ciągłego. Wynika to przede wszystkim z kalkulacji ekonomicznej. Co więcej, jak zaznaczono wyżej, strącenie wrogiego obiektu nie zawsze musi być pożądane ze względu na chęć nieujawniania parametrów emisji radarów lub z uwagi na fakt, że nad trafionym/strąconym pociskiem nie można sprawować kontroli. Jego resztki mogą trafić np. w obszary zamieszkane.

Omawiane tu incydenty są również idealnym instrumentem podważania zaufania do NATO, jego efektywności i procedur wzajemnego informowania pomiędzy sojusznikami, tak jak w przypadku UAV, który rozbił się

w Zagrzebiu. Co więcej, incydenty te stanowią narzędzie nacisku i groźbę na wypadek realizowania polityki sprzecznej z interesami Rosji. Dotyczy to przede wszystkim nieobjętej sojuszniczymi gwarancjami bezpieczeństwa Mołdawii. Państwa NATO nie są jednak całkowicie od tego wolne. W ich przypadku taka forma nacisku może przyczynić się do zwiększania poparcia dla tzw. „polityki pokoju” czy obniżenia woli do kontynuowania wsparcia Ukrainy. Zdarzenia związane z aktywnością ukraińskiej OPL mogą z kolei powodować napięcia bilateralne i w konsekwencji również obniżyć zachodnią gotowość do wsparcia tego państwa.

Wnioski. W ostatnich miesiącach Rosja intensyfikuje i przenosi w nowe wymiary prowokacje wobec NATO. Stałym elementem jej *modus operandi* na tym odcinku jest taktyka „odkrajania salami” (ang. *salami slicing*), tj. powolnego przesuwania granicy swoich działań i testowania, jak daleko może się posunąć bez narażania się na konsekwencje. Poprzez stopniowe, a nie skokowe działania Rosja „oswaja” swoich adwersarzy z tego typu incydentami. Instrumentarium zbrojne służy szerszym celom politycznym, którymi są przede wszystkim obniżenie zaufania społecznego do instytucji państwa, podważenie gwarancji sojuszniczych w ramach NATO, tworzenie linii podziału pomiędzy sojusznikami (*divide et impera*) i obniżenie poziomu wsparcia dla Ukrainy. Przeciwdziałanie tego typu wyzwaniom wymaga zatem ciągłego podnoszenia zdolności technicznych sił zbrojnych, dopracowywania procedur kolektywnej odpowiedzi i działań w przestrzeni kognitywnej, tak aby obniżyć negatywne z perspektywy NATO oddziaływanie Rosji na społeczeństwa.